Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 złr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 1.** **1. Stycznia 1842.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Król. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, raczył gubernijalnych praktykantów konceptowych Dyonizego Babla de Fronsberg i Antoniego Burkharda, mianować koncepistami gubernijalnymi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Paryż dnia 17. grudnia. Reklamacyjom pana Gonzalez przeciw obrażającemu postępowaniu, jakiego upłynionego lata dopuścił się konzul angielski w Kartagenie, odebraniem przemocą zajętego przez hiszpańską straż nadbrzeżną angielskiego statku przemytniczego, gabinet angielski oddał nareszcie zupełną sprawiedliwość. Pomienionego konzula złożono z posady. P. Aston donosząc o tém hiszpańskiemu prezydentowi ministrów dodał, że do wszystkich komendantów angielskich okrętów wojennych najwyraźniejsze rozesłano rozkazy, ażeby zawsze i wszędzie kraj hiszpański jak najściśléj respektowały. — Gazety francuzkie znowu od dni kilku różne o Hiszpanii rozgłaszają wieści, między temi bajecznie prawie brzmiące projekta Rejenta hiszpańskiego. Raz powiadają, że czas wieloletności Królowéj Izabelli chce on daléj przedłużyć, to znowu rozgłaszają dziwaczny projekt małżeństwa między Królową Izabellą, mającą lat 13, a portugalskim Następcą tronu, Don Pedrem, który dopiéro rok czwarty zaczął. Królowéj Donnie Maryi każą po prostu abdykować, a nim oboje narzeczone sobie dzieci do wieloletności dojdą, ma być i w Portugalii zaprowadzona Rejencyja, rozumié się pod przeważnym wpływem Espartera, a to wszystko dla tego, by późniéj korony państw obu na jednéj głowie połączyć. Nie zaprzeczamy, że przywiedzeniem do skutku planu takiego wspólne dobro półwyspu pirenejskiego wieleby zyskać mogło, i że przez to spełniłyby się życzenia wielu osób w *Hiszpanii* i *Portugalii*; ale tajemnic tych nie wyczytali zapewne dziennikarze francuzcy w duszy Rejenta. — Już dnia 11. grudnia spodziéwano się w Madrycie nowego posła francuzkiego. — Sąd wojenny nieobecnego księcia San Carlos, brygadyjera w armii, któryto stopień nadał mu Rejent na prośbę jego, skazał d. 10. na pozbawienie go stopnia w wojsku, wszystkich urzędów i godności. Przedłożeniu fiskusa, ażeby go na ośmletnie więzienie skazano, nie stało się zadosyć, gdyż zeznania świadków niedostatecznie ciężkość winy jego dowiodły. — Jenerał Ribero oświadcza w liście pisanym do dziennika *Eco del Comercio*, że spokojnie oczekuje skutków zamierzonego rozpoznania postępowania swego w Pamplonie.

Ostateczny skutek wyborów do municypalności w Hiszpanii nie jest jeszcze wiadomy. Przy mianowaniu wyborców w niektórych znaczniejszych miastach, jakoto w Madrycie i Walencyi, wypadła większość na stronę exalty-

stów; w innych zaś, jakoto w Saragossie i Walladolidzie, na stronę umiarkowanych liberalistów. Rząd zajmuje się zawsze jeszcze przywróceniem zupełnego bezpieczeństwa po gościńcach, które w ostatnich czasach, tuż pod samą stolicą, dwa razy w najzuchwalszy sposób przerwano. Zdaje się potwierdzać, że znany z Pamplony jenerał Ribero, rozpoznaniu postępowania swego poddać się będzie musiał. Wtedy już gdy O'Donnell dawał z twierdzy ognia do miasta, czyniono mu zarzut, że chciał z O'Donnelem w układy wchodzić. Późniéj przybyły inne jeszcze obwinienia, które go nie ze-wszystkiém uwalniają od podejrzenia stronniczéj przychylności dla byłéj Rejentki. — Pułki gwardyi, których zwinięcie zawyrokowano, nie pozostaną razem złączone, jak z początku mniemano, lecz rozdzielone będą po między inne pułki linijowe.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 18. grudnia. W różnych pismach, dotąd wszakże nie w ministeryjalnych, twierdzą, że Królowa życzy sobie przyzwolenia parlamentu na wyższą godność i tytuł dla księcia Alberta, ażeby syn jéj, książę Walii, za życia ojca nié miał przed nim piérwszeństwa, coby w teraźniejszym składzie rzeczy nastąpiło, gdyż tytuł jego zawiéra najwyższą godność książęcą w Anglii. Królowa ma dla księcia Alberta zaprojektować tytuł »JKMości Króla małżonka«, według przykładu, jaki Portugalija w tym względzie daje. Tytuł królewski nie nada małżonkowi panującéj Królowéj ani więcéj władzy ani nowych prerogatyw, lecz tylko wyższą godność.

London-Gazette mieści teraz, d. 13. sierpnia r. z. między angielskim a duńskim komisarzami pp. Macgregor i Holten zawartą, a d. 7. października przez oba rządy ratyfikowaną ugodę do uporządkowania spraw różnych, dotyczących się cła na Sundzie i sposobu wybierania onegoż.

Rozporządzenie względem pomniejszenia armii francuzkiéj sprawiło tu wielkie wrażenie i stało się przedmiotem rozpraw dziennikarskich. *Globe* mniema, że środek ten ze względów bardzo naturalnych utoruje drogę do odpowiedniego pomniejszenia wójsk innych mocarstw. Plan ten gabinetu francuzkiego usuwa zarazem wszelką obawę wojny i powinien wzniecić zaufanie we wszystkich posiadaczach papiérów skarbowych, co powoli do wyższego jeszcze wzmoże się stopnia, jeźli tym czasem nie pojawią się jakie nowe do obawy przyczyny. *Times* czyni uwagę, że niewątpliwe już dłużéj rozbrojenie Francyi, dotąd spowodowało tylko małe podniesienie się 3-procentowych rentów; atoli ważność tego projektu gabinetu francuzkiego bynajmniéj zapoznaną być nie może.

Podpułkownik Knowles, komendant artyleryi przy wyprawie w Chinach, przysłał niedawno do Anglii zupełny zbiór chińskiéj broni i mundurów żołniérskich. Wszystkie te przedmioty równie jak i wypchana postać chińskiego żołniérza w mundurze ze skóry tygrysiéj, wystawione są na widok publiczny w królewskiéj zbrojowni w Woolwich. Jedna część téj chińskiéj broni przypomina łuki i strzały Robina Hood i jego swawolnéj bandy; armaty zaś podobne są zupełnie do dział europejskich z cztérnastego i piętnastego wieku, równie jak i do tych, które Anglicy na hiszpańskiéj armadzie zdobyli. Największe z tych dział ma niemal siedm stóp długości, złożone jest z kilku spojonych z sobą sztuk żelaznych, i w całéj długości opasane co cztéry cale oddalonemi od siebie obręczami. Drugie działo z otworem podobnym do lufy karabinowéj, niemal pięć stóp długie, ustawione jest na trójnogu, podobnie jak dalowid, z tym dodatkiem, że oprócz tego ma ruchomą nogę do kierowania. Ładunek wbija się w osobną skrzynkę żelazną, a podpala luntem. Miecze chińskie są straszne i mogłyby być dzielną bronią w ręku dobrych żołniérzy. Mają kształt szabli tureckiéj, lecz są mniéj zakrzywione; rękojeść niemal 15 cali długa, jest do robienia nią w obu ręcz urządzona. Jedna z broni chińskiéj jest osobliwszą, ma bowiem kształt trójzębu Neptuna, średni ząb stérczy wprost, a dwa po bokach są nieco zakrzywione, lecz bardzo ostre. Broń tę przymocowują Chińczykowie do długiéj żerdzi. Chorągiew chińska wyrznięta jest w płycie żelaznéj na kształt asu pikowego, otoczona strzałkami w kształcie płomieni. Jest ona przymocowaną do żerdzi, tuż pod nią jest kolisty talérz żelazny, mający niemal 6 cali w przecięciu, około którego na 9 do 10 cali długi włosień spada. Są tam także dwa łuki, jeden z nich bambusowy a drugi rogowy, równie jak i kołczan, w którym jest 120 strzał mających półczwarta stopy długości. Kule chińskie są bardzo niekształtnie ulane i mają od jednego do cztérech cali w przecięciu. Mundur chińskiego żołniérza ze skóry tygrysiéj wypchano słomą, a to w takiéj objętości, iż figura ma wielkie podobieństwo do opasłego a znanego z Szekspira Sir Johna Falsztafa. Do munduru ciemno-czerwo-

nego koloru z plamistemi pręgami, mającemi wyobrażać tygrysa, przyszyta jest z otworami na oczy i tygrysiemi uszami kapuza, która się na głowę wkłada i część twarzy zasłania. Po między temi ubiorami jest także mundur oficera wysokiego stopnia, mający ciemne dno, przytém metalicznemi błyskotkami tudzież haftem wzorzystego jedwabiu ozdobiony.

Francyja.

Paryż dnia 19. grudnia. Liczba osób uwięzionych skutkiem dodatkowych zeznań Dufoura i Colombiera, wynosi siedm do ośmiu. Słychać dzisiaj powszechnie, ku potwierdzeniu wczoraj wyrzeczonego zdania, że sąd parów obecnych narad swoich nie przerwie i wyda niezwłocznie wyrok o obżałowanych piérwszéj kategoryi. Poczém, według wszelkich domniemań, nowa ustawa królewska urządzi proces obżałowanych drugiéj kategoryi. Utrzymują, że sąd parów przez dzień cały rozbiérał pytanie, ażali obżałowany Dupoty jest karygodnym. Skutek narad nie jest jeszcze wiadomy.

Wczoraj o godzinie 8. wieczorem była w Tuileryjach wielka rada ministrów. Ważne przedmioty rozbiérać musiano, kiedy posiedzenie blisko trzy godziny trwało. Mówią znowu o zmianie ministrów i to nawet przed otwarciem posiedzeń, któręto wieść bardzo jeszcze potwierdzenia potrzebuje, iłeże rząd na wszelki przypadek, zechce zapewne piérwéj, nim o nowéj kombinacyi pomyśli, przedewszystkiém wybadać sposób myślenia izby deputowanych.

Constitutionnel pisze: »Zdaje się być rzeczą pewną, że ministeryjum postanowiło nie czynić mianowania prezydenta izby sprawą gabinetu. Wspiérać ono będzie pana Sauzet, ale i pana Lamartine przyjmie, skoro ten większość uzyska. Zresztą zapewniano dnia 18. grudnia wieczorem, że była mowa o tém, ażeby ministeryjum jeszcze przed otwarciem posiedzeń, a zwłaszcza z wykluczeniem doktrynistów, zmodyfikować.«

Piszą z Paryża pod dniem 18. grudnia: »Pisma opozycyjne powtórnie zapewniają, że przewodcy ich nie czynili panu Lamartine żadnych propozycyj pod względem prezydencyi. Chcą one publiczność umyślnie przez to w błąd wprowadzić. Opozycyja czyniła w istocie znakomitemu deputatowi z Macon formalną propozycyję, że go jako kandydata na prezydenturę wspiérać będzie. P. Lamartine wsparcia tego nie przyjął. Jestto szczéra z najlepszych źródeł czerpana prawda. Widać, że pisma liberalne chcą pokryć klęskę, jaką ich partyja przy tém zdarzeniu poniosła. Z resztą mało im o to chodzi czy kto im mniéj lub więcéj zaprzeczać będzie. Pan Lamartine, który najszczególniéj przyczynił się do upadku pana Thiersa, niepodobna ażeby przyjął pomoc pana Barrota, który z stronnictwem swojém przyłączył się był do polityki prezydenta z dnia 1go marca. Nie byłoby to ani z konsekwencyją ani z godnością i sprzeciwiałoby się zupełnie jego charakterowi.«

Moniteur z dnia 18. grudnia zawiéra raport ministra marynarki i osad, admirała Duperré, do Króla, w którym po umieszczeniu depeszy z dnia 16. października r. z., otrzymanéj przez rzeczonego ministra od gubernatora Senegalu, kapitana okrętu linijowego Montequies de la Roque, kréśli okropne spustoszenia, jakich osada ta przez wylew wód doznała. — Minister w końcu raportu swojego wnosi o nadzwyczajne wsparcie dla mieszkańców unieszczęśliwionych tym wypadkiem, na który cel uchwałą królewską z dnia 15. grudnia, ministrowi marynarki i osad otworzono nadzwyczajny kredyt w sumie 180,000 fr.

W przyszły poniedziałek, pod przewodnictwem ministra budowli publicznych, zgromadzą się pełnomocnicy wszystkich francuzkich towarzystw kolei żelaznych, dla naradzenia się o tych projektach, które izbie deputowanych w interesie rzeczonych towarzystw podane być mają. P. Michał Chevalier pełnić będzie na tych obradach urząd sekretarza.

Otto Król Grecki przesłał panu Guizotowi wielki krzyż, a panu Piscatory krzyż komandorski orderu Zbawiciela.

Rozchodzi się pogłoska, że hrabia Pahlen nie powróci do Paryża, i że Rossyja na przyszłość, miasto ambasadora, tylko ministra pełnomocnego, a zwłaszcza w osobie pana Butenewa, w Paryżu zawierzytelni. Gdy to nastąpi, to i p. Barante do Petersburga nie powróci, lecz podobnież posłany tam będzie minister pełnomocny.

Piszą z Paryża pod dniem 19. grudnia: »Najsprzeczniejsze wieści krążą wczoraj i dzisiaj po Paryżu o uwięzieniach zaszłych w ostatnich trzech dniach, z powodu zeznań Dufoura i Colombiera. Parowie i dziś także, lubo to niedziela, naradzali się w sali naradczéj izby parów, do któréj biór zeszło się także kilku deputowanych i innych osób politycznych. Narady i jutro jeszcze trwać będą. Kanclerz Pasquier badał wczoraj już niektórych nowouwięzionych, w obec komisyi rozpoznawczéj i prokuratora jeneralnego pana Héberta. Uwięziono kilku rzemieślników z przed-

mieścia *St. Antoine*, lecz nikogo ze znaczniejszych osób. Oprócz tego uwięziono sześciu żołniérzy z różnych pułków piechoty załogą w Paryżu stojących, między tymi jednego furyjera; ale wszystkich o to tylko oskarzonych, że niekiedy robotnikom z magazynu skarbowego sprzedawali ładunki, rozdawane żołniérzom dla strzélania do celu i dawania ognia przy popisach. Atoli ponieważ załoga tutejsza w służbie straży dostaje często także ostre ładunki, więc oskarzono żołniérzy, że i takowéj amunicyi robotnikom i członkom tajnych towarzystw dostarczali. Żołniérze zaś jednozgodnie zeznają, że nie wiedzieli, iż te ostre ładunki miały się dostać w ręce republikańskie. Zresztą ilość sprzedanych ładunków nie zdaje się być znaczną. Konfrontacyja nowouwięzionych z Quenissetem i jego współtowarzyszami odbyła się. Niektórych poznał Quenisset jako członków tajnego towarzystwa. Proces zatém na przyszły tydzień daléj prowadzonym będzie, a wyrok późniéj nastąpi. Drfour jest ciągle w kuracyi lekarskiéj. Chciano wiedziéć od niego, kto byli przewodcy czyli główno-kierujący tajnemi towarzystwami i dla tego tak jemu jakotéż nowo-uwięziony u wymieniono różne imiona, jak np. Blaize siostrzeńca Lamennego, Cavaignac'a, Kersausie, Ludwika Blanc, Baune, Pubose, a nawet jeszcze znakomitsze imiona radykalne, lecz o ich udziale nie można się było niczego od uwięzionych dowiedziéć. Dufour odpowiedział, że zna niektórych z tych mężów, ale nie oni byli jego naczelnikami. Przeciw Dupotemu nikt z nowemi zeznaniami nie wystąpił. Wszyscy niewinnym go uznają. Będzie on jednak za swoje pismo ukaranym.«

Okręty linijowe *Friedland* o 120, *Jemappes* o 100, *Généreux* o 80 i *Miasto Marsylija* o 80 działach, odpłynęły z Tulonu do Lewantu, i w żegludze swojéj Tunetu i Trypolis dotknęła. Sądzą, że p. Le Ray, nowo-mianowany admirał, otrzyma naczelne dowództwo nad dywizyją lewancką, złożoną tymczasowie z sześciu okrętów linijowych, jednéj fregaty i 5 do 6 lekkich statków, a która wkrótce jeszcze ma być okrętem *Herkules* o 100 działach powiększoną.

Belgija.

Bruxella dnia 17. grudnia. Izba reprezentantów na posiedzeniu dnia 14go t. m., ustawę o cudzoziemcach, wydaną r. 1835, a któréj moc działająca kończy się z rokiem 1841, przedłużyła na dalsze lat trzy, jednakże zaostrzyła. Według ustawy téj rząd mocen jest, bez wdania się izb lub sądu, każdego cudzoziemca, zdającego się być podejrzanym lub niebezpiecznym dla spokojności kraju, za granicę odesłać. Dotąd nie podlegali téj surowości ci cudzoziemcy, którzy ożeniwszy się z urodzoną w Belgii niewiastą, z nią dzieci mieli. Wyjątek ten odtąd ustaje, przez co powaga rządu w tym względzie znacznie się rozszérzy. Mimo protestacyi niektórych członków z partyi opozycyjnéj i projektu wydziału centralnego, ażeby ustawę w jéj dawnéj formie pozostawić, 48 członków przeciw 12 oświadczyło się za obostrzeniem, przyczém odwołano się na to, że rząd w taki sposób tę ustawę dotąd wykonywał, iż nie dał powodu do żadnéj uzasadnionéj skargi, a przytém widowisko socyjalnego zepsucia we Francyi zmusza niejako Belgiję, by względem cudzoziemców, ze wszystkich krajów do niéj napływających, miała się na tém większéj baczności.

—— dnia 20. grudnia. Nowy do pomocy przydany komisarz, posłany przez rząd w sprawach handlowych do Paryża, powrócił przed kilku dniami; jednakże w celu, by tam znowu wkrótce się udać, jak się zdaje z ostatecznemi propozycyjami rządu. Głoszą, że komisarze francuzcy zwlekają układy. Ministeryjum francuzkie waha się widocznie powziąć jakie postanowienie przed piérwszą próbą swéj większości w izbie, lubo oświadcza się ciągle z życzeniem przedłożenia izbom zniżenie taryfy co do niektórych głównych artykułów belgijskich. Tymczasem przy układach gromadzą się dokumenta, które przeglądają, rozbiérają, a potém na bok odkładają pod pozorem nowych instrukcyj, by je po niejakim czasie znowu wydobyć. Komisarzom belgijskim już na cierpliwości zbywać zaczyna. Przytém ze strony francuzkiéj okazuje się wielkie zaufanie co do spodziéwanych skutków. Mniemają, że Belgija jest zmuszoną przyłączyć się do Francyi, a napomknienie ze strony belgijskich komisarzy o niemieckim związku cłowym, nie zdaje się najmniejszéj wzniecać obawy. Przyszłość jednakże pokaże, czy Francyja będzie mogła zapewnić te korzyści, jakieby oczekiwały Belgiję z jéj przemysłowego zespolenia się z Państwami Rzeszy niemieckiéj.

(Preus. Staats-Zeitung.)

Szwajcaryja.

Pisma szwajcarskie donoszą z Genewy pod dniem 14. grudnia: »Dzisiejszy dzień wyborów przeminął spokojnie i w zupełnym porządku. Klub z dnia 3go marca w liczbie 115 członków rady konstytucyjnéj utrzy-

mał 24 z swéj partyi, między którymi są Rilliet, Delapalud, Fazy Pasteur i James Fazy. Konserwatyści uzyskali 60 do 70 wyborów. Wybrano około 40 katolików, z których większa część w zasadach przeciwradykalnych głosować będzie.“

Niemcy.

Zebranym na dniu 9. grudnia obywatelom wolnego miasta Hamburga, miejska rada przedłożyła między innemi następujący do potwierdzenia wniosek, mocą którego ma być przez Senat podpisaną ratyfikacyja dwóch traktatów, o które się na przypadek przywiedzenia do skutku kolei żelaznéj między Berlinem a Hamburgiem na prawym brzegu Elby, pod względem publicznych wydatków, jakie przy założeniu téj kolei nastąpią, pełnomocnicy mających w niéj udział rządów w Berlinie układali, i dnia 8go listopada r. z. podpisali. Obywatele wolnego miasta Hamburga dali powyższemu wnioskowi swe przyzwolenie.

Nowiny lwowskie
do swoich czytelników.

Cieszcie się, cieszcie i uderzcie w dłonie,
Stary rok minał, już nowy na tronie!
Wczoraj w północy, gdy biła dwunasta,
Jeszcze dyktował — czas zawołał: »Basta!«
I już go nie ma, jakby go nie było,
Zemknał ze wstydem, skrył się pod mogiłą.
Ale umarłych niechaj nikt nie tyka,
Dzieje osądzą, czy godzien pomnika.
O nowym panu mamy wieści torbę:
Skoro zakręcił swoich rządów korbę,
Zaraz z pod stępla w kraj na wszystkie boki,
Same pomyślne wybiegły wyroki,
I tak runęły głośno w okolice,
Aż się Gazety odświeżyło lice!
Bo któż nie skory, nie rzutny w zapały,
Gdy dobroczynne odbiéra uchwały!
Najprzód w pociechę to z pewnością wiémy,
Że tego roku mało będzie zimy,
A choć z północy podsuną się mrozy,
Na zero zejdą przez parowe wozy;
U nas szczególnie temu się zaradzi:
Mamy torf wonny, który grzejąc kadzi;
Niechże w węgielne wkopiemy się dziury —
Tak ciepło będzie, że zrzucim' wilczury!
Rolnictwu rok ten zbyt chętny w przysługi:
Spalcie zawczasu i radła i pługi,
Na cóż wam, na co takiego kłopotu
Męczyć poddanych i siebie do potu?
Wam i bez roli, obornéj pościeli,
Kłos jak z wiatrówki w powietrze wystrzeli:
Zostawcie panom pot w kocu Pryśnica,
Wam się jak manna urodzi pszenica;
Bulby kraj cały pokryją obfito,
Stawy i rzéki spłyną okowitą;
Anglik spoiwszy Bonzy, Mandaryny,
Wam winien będzie, gdy podbije Chiny.
To wszystko u nas podniesie kulturę,
Baran i wełna wraz podskoczą w górę
I przemysłowi staną się podnietą;
Woły do Wiédnia pojadą sztafetą,
A my za niémi powietrznym przegonem
Po złote runo polecim' balonem!
Co do sztuk pięknych nie będziemy w strachu:
Apolo czeka na Olimpu gmachu;
Gdy mu otworzą bramę i kulisy,
Wjedzie w arenę rozpocząć popisy.
Wam tylko biédni, o, biédni malarze,
Nic pociesznego nie mamy nieść w darze;
Macie rywala, siły z nim nierówne,
Już wam przepadło nazawsze pogłówne;
Porzućcie pęzel, porzućcie palety,
Już za was słońce maluje portrety;
Niechże czop jaki na gorącu siędzie
I czopa wierny wizerunek będzie. —
I w gazeciarstwie zajdzie téż różnica,
Telegraf leniuch, szybsza błyskawica;
Piérwszy zbyt często wiadomość zawiesza:
»Nagle się ściemiło, zginęła depesza.«
W ten zamiar zawsze lepsza elektryczność,
Bo i krew' rzadszą będzie mieć publiczność;
Teraz nic w świecie poczty nam nie zwichnie:
Niech tylko Kiszyn w końcu świata kichnie,
My zaraz będziem' w jedném oka mgnieniu
Wiedzieć we Lwowie o jego kichnieniu.
A niech no jeszcze usmażą tam Lina, *)
Co to dla Gazet będzie za nowina!
I redaktorom pomyślny rok nowy:
Już im konceptów nie potrzeba z głowy,
Już w instrumencie mają koncept z planu:
Byle z niech który siadł do fortepijanu
I od niechcenia zagrał sobie walca —
Choć czcionko-składacz nie ruszy i palca,
Redaktor słowa, joty nie napisze,
Gazetę same wydadzą klawisze.
Zgoła, próżniactwa zawód nam otwarty,
Cóż będziem' robić...? będziem' grali w karty;
Precz od nas książki, nauki, mozoły,
Niech za nas w świecie pracują żywioły;
Potomność kiedyś z żalem o nas krzyknie:
»Szkoda, że wielkość nietrwała i niknie!«

---

*) Kiszyn i Lin, dwaj dygnitarze chińscy.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywat.)

Tarnów, d. 24. grudnia 1841. W handlu zbożem zupełna u nas panuje cisza, a ceny są tylko nominalne: na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy 12 zr. 38 kr., żyta 11 zr. 48 kr., jęczmienia 6 zr. 52 kr., owsa 5 zr. 46 kr., ziemniaków 1 zr. 32 kr. w. w. Garniec okowitej 30stopniowéj po 29 kr. m. k.; o znacznych sprzedażach nie słychać. — Skórek cielęcych wywieziono ztąd tego roku do 1600, najwięcéj do Berna i Wiédnia. Wełny wyprowadzono do 3600 cetnarów. Drzewo opałowe co raz bardziéj u nas drożeje; lasy nie są jak należy szanowane; właściciele powinniby sobie wziąć za wzór administracyję lasów radłowskich W. Badenfelda. Niepamiętném u nas zdarzeniem, bydło pasło się po polach do samego Bożego Narodzenia; ciepły i pogodny czas dotąd nam sprzyjał, i dopiéro piérwszy raz tego roku zaczyna u nas śniég padać.

Okra brunatno-czerwona w Galicyi odkryta.

W dobrach hr. Miera w państwie Buskiém w obwodzie złoczowskim, odkryto niedawno ziemię czerwoną, która na znacznéj rozciągając się przestrzeni, dopiéro po gorącém i suchém lecie r. 1841, przez przybranie mocnego koloru uwagę na siebie ściągnęła. Hrabia Mier udzielił mi téj ziemi, abym ją rozpoznał; uskuteczniony przezemnie rozkład jéj chemiczny, wskazał, że ona jest niedokwasem żelaza, w połączeniu z piaskiem kwarcowym, a nie zawiérająca nic w sobie glinki. Przynajmniéj w udzielonéj mi bryle do 3 ℔ ważącéj, nie mogłem mimo kilkakrotnych prób wykryć śladu glinki.

Ziemia ta z cieniutkiemi włóknami korzeni ma kolor ciemno-brunatno-czerwony, tu i owdzie jeszcze żółtawy: daje się ona łatwo rozciérać. Azali pokłady téj ziemi idą głęboko, i jakie ona własności w znaczniejszéj głębi posiada, to jeszcze wybadać pozostaje.

Gdy się tę ziemię przez przesianie od pozostałości organicznych uwolni i następnie odszlamuje, wtedy wysuszywszy ją otrzymamy niedokwas żelaza pięknego brunatno-czerwonego koloru, w dotknięciu delikatny, i mocno farbujący. Niedokwas ten przyrównać można do pozostałości otrzymywanéj przy destylowaniu kwasu siarczanego z witryjolu żelaza, która to pozostałość ma nazwę *kolkotar*.

Wszystkie w handlu będące i w różny sposób przyrządzone farby brunatno-czerwone, pod nazwą: *farby czerwonéj pruskiéj, angielskiéj, farby do politury, czerwonego żelaza*, wszystkie te farby, używane są jak wiadomo, nie tylko do malowania, do politury, do czyszczenia zwierciadeł, stali, mosiądzu i innych metali, ale także i do farbowania skór, — a z pokostem oleju lnianego lub z mazią zmieszane, dają bardzo trwałą powłokę na drzewo *).

Brunatno-czerwona ziemia buska, ponieważ nic ma w sobie glinki, będzie miała piérwszeństwo przed naturalnemi dotąd znanemi *okrami*. Tak np. *ziemia żółta* (*argilla ochra*) zawiéra w połowie glinkę, i dopiéro w ogniu kolor jéj ciemno-żółty przechodzi stopniowo w brunatno- czerwony. W Holandyi szlamują tę paloną okrę, potém ją jeszcze raz w glinianych naczyniach wypalają, po takiém dopiéro przyrządzeniu idzie ona w handel pod nazwą *farby czerwonéj angielskiéj* lub *pruskiéj*. Austryja dostaje potrzebną dla siebie *okrę* z Bawaryi. Wiele fabryk chemicznych w Niemczech, szczególniéj w Würzburgu, wyrabiają też farbę brunatno-czerwoną.

Naszę zaś ziemię dość jest tylko odszlamować, aby dla malarzy i lakierników otrzymać piękną brunatno-czerwoną farbę. A gdy, jak się spodziewać, farba ta będzie tanią, użytek z niéj w kraju naszym może być bardzo rozliczny.

Teodor Torosiewicz.

*) Sposób łatwy robienia pokostu opisałem w »Tygodniku rolniczo-przemysłowym« z r. 1840, nr. 48.

TEATR POLSKI.

W Poniedziałek: *Chłop panem milijonowym, czyli: Dziewica ze świata czarodziéjskiego*, melodrama z obrazami w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 1. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)